

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Prenumerata z dostawą do domu i przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 20, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1. w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 20 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze Mk. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

„APOLLO”

Teatr

Złota serja

POKUTA

„Br. Pathé” w Paryżu

Wszystko się w życiu mści i kara, przyjdzie musi, przyjdzie...

Dramat życiowy w 5 cz. wg. utworu Guy de Maupassanta ze słynną z urody

GABRIELĄ ROBINNE w roli głównej

PRINCE I JEGO WUJASZEK Arcywesoła farsa

Nad program:

Jutro 4 b. m. w czwartek, o godzinie 7 wieczorem w lokalu Drukarni, Warszawska nr. 61, odbędzie się

Walne zgromadzenie udziałowców POLSKIEJ DRUKARNI UDZIAŁOWEJ w BIAŁYMSTOKU.

Uwaga. Drugie walne zgromadzenie uznane będzie za prawomocne, bez względu na ilość obecnych pp. udziałowców.

Komisja organizacyjna.

Komitety plebiscytowe.

W dwu artykułach p. t. „Plebiscyty”) zobrazowane były szkicowo tereny, na których ludność w większości swej ma wypowiedzieć się na przynależność do Polski lub Niemiec. Równocześnie wskazane były trudności, na jakie przedewszystkiem napotkać się musi akcja plebiscytowa polska na Mazurach pruskich i na Łódzku, jakie zachodzą między ludnością poszczególnych dzielnic, poddanych głosowaniu.

Wiemy zatem, że Niemcy rozwinęli olbrzymią agitację, celem sfalszowania i zniekształcenia na swą korzyść plebiscytów. Na Górnym Śląsku przeciwko cel ten służyć miały 2 milardy mk., z tego 500 milionów na przekupienie władz amerykańskich. Wiemy, że niemieckie bezwzględnej większości ludności polskiej na G. Śląsku, Niemcy starają się wywrócić entancie, iż polacy ślązacy chcą pozostać przy słodkiej niemieckiej ojczyźnie. Jakaż tam słodczya równocześnie jest ślązaków, świadczy obecnie powstanie na Śląsku.

Mniej więcej te same metody stosuje się w innych dzielnicach plebiscytowych z tym dodatkiem, że landraci wymownie przekonują entantę o zbyteczności zajmowania „spokojnych i zadowolonych” powiatów przez komisję, bowiem sami najlepiej i najsprawiedliwiej głosowanie przeprowadzają.

Tym i podobnym machinacjom, intrygom i gwałtom mają przeciwdziałać komitety: górnośląski, warmiński i mazurski. Pierwszy pracuje w Poznaniu, dwa drugie w Warszawie.

Zadanie ich jest podwójne: mają stać na straży i ku obronie ludności polskiej w dzielnicach plebiscytowych, informować społeczeństwo i entantę o intrygach i lajdactwach niemieckich, a następnie tworzyć duchową łączność między polakami z dwu stron dzisiejszych granic i przygotować polską akcję plebiscytową.

Od skutecznego przeprowadzenia tych zadań zależeć będą wyniki plebiscytu i przyszłość granic Polski. Z oświadczenia bowiem zarówno prezydenta ministrów, jak i naczelnika państwa podczas olbrzymiej manifestacji w Warszawie na rzecz G. Śląska d. 29—VIII, wynika, że rząd skrepowany przez en-

tentę akcji czynnej w dzielnicach plebiscytowych podjąć nie może. Uchwały traktatu mają być wykonane co do litery. Możemy tylko współczuć górnoślązakom i nieść im pomoc w granicach Królestwa Polskiego i Wielkopolski wyzwolonej.

Natomiast akcję komitetów winno poprzeć całe społeczeństwo, winno zapoznać się z naturą i duszą rodaków, jęczących obecnie pod republikańskim jarzmem pruskim, winno okazać zrozumienie doniosłości akcji przygotowywanej i wedle możliwości ją popierać.

Górnoślązacy, warmiacy i mazurzy winni wiedzieć i czuć, że wraz z nimi cierpi i czuje całe społeczeństwo polskie, że wyciąga ku nim bratnie dłonie i gotuje im jaknajlepsze przyjęcie.

Jakże oddzielne, partyjne manifestacje, nierozumne strajki i wrogie nastroje wobec rządu polskiego, upozorowane rzekomą sympatją dla dzielnic plebiscytowych—są pożądaną bronią w ręku Niemców i odstraszają naszych rodaków za sztucznym kordonem.

T. J.

Na egzaminach.

Egzamina wstępne do Gimnazjum Realnego zakończyły się. Wynik, co prawda, nie zadowolił wszystkich. Trzeba patrzeć na tę sprawę jest on zrozumiały. Wszak we wzorowych szkołach, stojących całkowicie na wysokości swego zadania, procent składających jest znacznie niższy, niż w szkołach mniejszej wartości. A w jednych i drugich; nie było chyba nigdy wypadku, żeby zdali wszyscy stojący do egzaminów. Pomimo tej prawdy życiowej—ileż narzekają, utyskiwają, a nawet posadzać dają się słyszeć pod adresem każdej szkoły. Pochodzą to przedewszystkiem z rozczarowania i zawodu naturalne-

go, nie zrozumienia rzeczy, nieraz ryzyka nowowstępujących do klas wyższych nad swoje przygotowanie, a czasem i złej woli.

Nie może przecież żadna szkoła przyjmować wszystkich szabloności. Każda szkoła, szczególnie średnia, ma bacznie, żeby klasy zapędywały się działwą o wystarczającej jednokrotnej wiedzy, rozwoju umysłowym, a możliwie równą wielkość. Bez tego praca w szkole stałaby się niewykonalną, a najwięcej, na tem ucierpiałaby młodzież szkolna. Kierując się temi względami wydaje Rada Pedagogiczna swoje decyzje. Jazet, że nie wszystkim jest ona miłą... Inaczej jednak być nie może.

O ile niewłaściwymi i nie zrozumiałymi są pretensje za nieprzyjęcie do gimnazjum, o tyle słuszną jest troska rodziców i opiekunów, gdzie umieścić tę działwę, która nie może być przyjęta do średniej szkoły?

Alc przy dobrej woli i na to jest rada.

Powstałe bowiem 12 szkół powiatowych w Białymstoku, które będą mogły przyjąć i działwę, nie mogąca wstąpić do niższych klas gimnazjalnych.

Szkoły powszechne 7-klasowe są bezpłatne. Są one o wiele praktyczniejsze i pożyteczniejsze dla tych, którzy nie mogą i nie mają zamiaru kończyć całego gimnazjum. Dają bowiem pewien kształt wiedzy, potrzebnej do szkół zawodowych wyższych i pierwszeństwo przy wstępowaniu do seminarjum nauczycielskiego.

Młodzież zaś z wiedzą czteroklasową i wyżej ma sposobność wstąpić do Seminarjum Nauczycielskiego w bieżącym roku szkolnym.

Tak szkoły powszechne, jak również seminarjum nauczycielskie, są szkołami państwowymi. Ze szkół tych można będzie wstępować do szkół średnich.

Wprawdzie szkoły powyższe nie zaspakajają całkowicie słasnych wymagań i potrzeb społeczeństwa. Wszak brak nam jeszcze szkół ścisłe zawodowych, ale i te, do Bóg, powstają w naszym mieście—być może—w przyszłości niedalekiej.

Więcej zrozumienia i dobrej woli.

X. Dr. St. H.

Dziś

„KRONIKA SIĘSTWA PALNY“

Dziś

Wspaniały dramat detektyw w 3 częściach.

W roli głównej słynny amerykański detektyw

Joe Dolbs.

Nad program: **Święto zwycięstwa w Anglii i Belgii** **Zdjęcie z natury.**
ANONS. Jutro pierwszy występ **Polskiej trupy operetkowej.**

Rozjem z ukraińcami.

W poniedziałek o g. 8 wieczorem, podpisano układ o rozjem pomiędzy nieczłonnym dowództwem wojsk polskich a nieczłonnym dowództwem ukraińskim.

Rozjem zawarto na 30 dni z prawem wypowiedzenia na 5 dni naprzód.

A więc zdawałoby się, początek końca wojny z hałdamakami. My niestety, zawieraliśmy już z nimi rozjemy, a oni w haniebny sposób zrywali umowy bez wypowiedzenia i napadali zdradziecko na nasze wojska.

Obecnie — zdaje się proszą oni o rozjem, ponieważ już im się brak i widza, że nam nie sprosta.

Ich prośba o rozjem przyjęta, rząd polski nie ma bowiem zamiaru rozszerzenia granic Polski na wschód, nie pragnie ujarzmienia innych narodów, przeciwnie armja nasza wołaność im milenia.

Jeżeli ukraińcy zechcą prosić o pokój, my go nie odrzucimy.

Dla ziemi Białostockiej pokój ten byłby bardzo pożądany, albowiem otworzyłby rynek zbytu dla wyrobów fabryk naszych.

Nadużycia w intendencie.

Z powodu rozpaczliwych artykułów w sprawie nadużyć w intendencie, gen. Roszkowski, przewodniczący komisji śledczej komisji wojskowej Sejmu, wystosował do „Przeglądu” list, z którego wyjmujemy następujący:

Rzeczywiście, kolosalne w niektórych wypadkach nadużycia mogą być zarzucone chociaż i wielu jednakowoż oddzielnym tylko działaczom na pola gospodarki wojskowej, już od najprzerzyszych dni życia swego zaciśnięte w moeną obręcz wytrawnych i przebiegłych kusicieli a bynajmniej nie całej Intendencji w skład, której wchodzi też wielu działaczy, pracujących uczciwie, szczerze, z prawdziwym samozaparcem się. Dowodem tego

stać może: chociażby to, że wskrzeszona w tak krótkim czasie a już potężna obecnie armja nasza jest jednakowoż zawsze nakarmiona, uzbrojona a do zimy dostatecznie odziana i obata — przy zdemoralizowanym już wojsku i przewlekłą grabieżczą okupacją, a po części masimy to przyznać, w wielu wypadkach nie stojącym na wysokości zadania naszym kapieństwem. Należy też nie zapominać i o tem, że Intendencja nasza, jak i gospodarstwo wogóle wojskowe, wypadło i dotąd wypadło działać w tak fatalnych okolicznościach i warunkach, jakich dotąd, śmiem twierdzić stanowczo, nie znała nigdy historia wojskowości przez cały okres kulturalnego życia ludzkości.

Niech to wszystko posłuży usprawiedliwieniem dla młodej a już zwycięskiej armji i otach dla tych wszystkich, dla których bezpieczeństwo, dobro, moc i sława tej armji są również drogic, jak własne szczęście i honor.

W przekonaniu, że Szanowny Pan zechce łaskawie umieścić te kilka moich uwag w swym poczytnym piśmie pozostaje z należnym poważaniem.

Ile zapłacą Niemcy.

Posel franc. Dubois złożył w parlamencie ogólny wykaz odszkodowań, jakie zapłacą Niemcy.

Przedstawia się on następująco: Uszkodzenia osobiste 74.100 miliardów franków, szkody materialne 126 miliardów, wydatki wojenne 143 miliardów. Ogółem Niemcy zapłacą 343.100 miliardów franków.

Ocalenie biskupa.

W korespondencjach z odzyskanego niedawno Mińska znajdujemy istotnie piękną i zajmującą historję, ocalenia arcybiskupa mińskiego, ks. biskupa Łosińskiego.

Bolszewicy długo się namyślali, czy go aresztować, obawiali się bowiem wzbudzenia ludności ostatecz-

nie zdecydowali się na ten krok i dostojny arcybiskup miał się znaleźć w więzieniu. Ostrzeżony jednak wezas przez zyczliwe jednostki, zdołał ks. biskup niepostrzeżenie miasto opuścić. Kiedy następnej nocy przyszli funkcjonariusze czerezwyczajni z zamiarem aresztowania, ks. biskupa już nie było. Wdrożono bardzo energiczne poszukiwania; za odnalezienie i wskazanie miejsca ukrycia wyznaczono wysoką nagrodę. Tymczasem biskup w przebraniu tałał się po okolicznych dworach i plebanjach, ściągany tajnymi agentami z miejsca na miejsce. By połączyć kres tej tałaczce, postanowił biskup Łosiński przekraść się przez linję bojową na stronę polską. Był jeszcze jeden powód, który skłonił dostojnego pasterza do tego ryzykownego kroku, a mianowicie ks. biskup chciał dostać się do Warszawy, by poinformować międzynarodne czynniki o strasznych warunkach, w jakich żyje ludność Mińska. Przejsie przez linję straży pogranicznej udało się bez trudności przy pomocy fałszywych dokumentów.

Przejsie przez front miało się odbyć w okolicy Paszczy. Pierwszy przeszedł proboszcz Wolkowicki i dostawszy się do Wołmy, sprowadził do Paszczy oddział 4 pułku ałanów. Oddział ten arządził brawurowy wypad w głąb terenu nieprzyjacielskiego, amyslnie w celu ratowania biskupa. Pod eskortą dzielnych ułanów dostał się ks. Łosiński na stronę polską, skąd dowiedziawszy się o zajęciu Mińska, pośpieszył do oswobodzonego miasta.

Na powitanie ludność Mińska zgotowała swemu pasterzowi serdeczną i prawdziwie szczerą owację.

Panie, zainteresowane w sprawie otwarcia szkoły frøbłowskiej proszone są o złożenie adresów w „Harctowni gazet” a p. Brzostowskiej.

Parcelacja ziemi.

W celu zaspokojenia potrzeb ludności, która ziemi nie posiada wcale lub bardzo mało a ma kwalifikacje do prowadzenia samodzielnego gospodarstwa rolnego, ministerjam rolnictwa i dóbr państwowych przystąpiło do parcelacji niektórych majątków państwowych. Do rozparcelowania w przeciągu jesieni r. b. przeznaczono około 130 tys. morgów ziemi, której rozmieszczenie według działalności okręgowych komisji ziemskich przedstawia się następująco:

Parcelację przeprowadzać zaczęto w okręgu kieleckim, łomżyńskim, łabelskim, piotrkowskim, płockim, siedleckim i warszawskim.

Podział pracy został ustalony w ten sposób, że Zarząd dóbr państwowych przedstawia wykaz majątków, które ze względów gospodarczych najbardziej nadają się do natychmiastowej parcelacji. Materiał do ostatecznego kwalifikowania majątków zostaje zebrany na miejscu przez przedstawicieli Komisji ziemskiej i Zarządu dóbr państwowych.

Niemcy chcą przekupić.

Ze źródła nader miarodajnego otrzymano następującą informację: Wiadomym jest już niebawie, że rząd niemiecki przeprowadzenie agitacji plebisytowej na Górnym Śląsku polecił czynnikom wojskowym, jako jedynym organom sprzymyślnym.

Na agitację w sprawie Górnego Śląska rząd niemiecki przeznaczył 2 miliardy mk., z tego zaś 500 mil. mk. na przekupienie urzędników komisji i komendantów załóg koalicyjnych, które miały stacjonować na Górnym Śląsku.

Na jednym z zebranych podanych zaprojektowano zupełnie szczegółowo podzielenie pomiędzy siebie wszystkich członków komisji koalicyjnych tak, aby nie stykali się ze społeczeństwem polskim.

D. K.

6).

„DZIKA KAZIA.“

Mieszkam teraz głęboko w Rosji, — w stepach. Latem nie nie widzę naokoło oprócz tawny szumiącej sennie.

Zimę zaś kiedy tylko spojrzę śnieg i śnieg.

Wybiegam czasem przed siebie, popychana przez wiatr, świszający posępnie swoją pięć i szakam oczyma stęsknioną gołębicę, sosny polskiej, rosnące na wydymach płaszczyzn. Biegnę do mi się zdaje, że ujrzę ciebie, opatęgo o jej pięć i patrzącęgo na mnie. Biegnę, biegnę i nie nie widzę oprócz śniega. O, ojczyzno moja, o Polsko, Adasia jak mi do was tęskno.

O kiedyż przyjdzie dzień ten wysniony w moich dziewiętych snach, dzień ten kiedy przyjdzie do mnie królówiec zasty i wprowadzi w pokój ubrane kołnierzami różami. O kiedyż przyjdzie ten królówiec na pędzić na szczytach olbrzymich skrzydłach.

Konieczę jaż, mój chłopaku drogi,

te moje moje kartki przepojone tęsknotą za tobą i za wszystkimi. Pamiętaj zawsze i kochaj gorąco Krysię.

Oparty o framugę okna kończył ten list przy świetle dogasającego dnia. Na czystym niebie, niepokrytym ani jedną chmurką, zaczęły wyblysłkiwać konstelacje orjona, wielkiej niedźwiedzicy i innych.

Adam z uczuciem ucałował list.

Próby z „Bębna” szły Adamowi gładko. O ile można było z nich wnioskować przedstawienie powinno się udać doskonale. „Dzika Kazia” okazała się świetną partnerką. Przedziwnie subtelnie oddawała rolę młodej, łatwowiernej dziewczyny.

A i Adam, oswoiwszy się z nowym otoczeniem, grał jak stary doświadczony i ratynowany aktor zdobywając się na bardzo ładne momenty, które dzięki inteligentnej jego grze wychodziły nie za bratoludnie.

Koledzy Adama patrzeli na niego z niechęcią, gdyż nowy ten nabytek stanowił poważną dla nich konkurencję. Jeden z nich Henryk Radzikowski, szepotał do kogoś:

— I to ma być rach. swoboda... Chyba tylko wół zwraca się tak do swej dożgonnej towarzyszki.

Adam był jednak na wszystko głuchy i starał się tylko dobrze grać. Wszak od tego deblata zależy jego późniejsza karjera.

Sobota nadeszła prędko. Publiczność płoża zaciekałona nowym debiutem zamawiała już zawczasu bilety.

Dyrektor Mokrzycki bowiem chwalił się przed każdym z doskonałego dla swej trupy nabytku. Nadszedł wieczór.

Adam zdenerwowany siedział przed lustrem w garderobie i charakteryzował się. Umiejętnego używania szminek nauczył się jeszcze dawniej od jednego z aktorów. Gdy skończył wszystko około swojego abiora, wyszedł na scenę by przyrzec się przez otwór w karyntle wiodł.

Była przepelniona prawie do ostatniego miejsca. W pierwszych rzędach ujrzał panów niedbale rozpartych, a z minami wyniosłymi. Domyślał się w tych osobnikach recenzentów teatralnych, wychodzących tu pism.

— Dopiero się po mnie bea li-tości przejadą — pomyślał.

Za kulisami spotkał się z „Dziką Kazią”.

— Czy ma pani tremę? — zapytał.

— Straszna, jak zwykle przed każdym przedstawieniem. A pan?

— I ja ledwie żyję!

— Proszę się nie lękać, to prze-

chodzi w połowie pierwszego aktu. Niech pan stara się na nikogo nie patrzeć, nie nie widzieć, oprócz mnie, ale naturalnie tylko na scenie.

— A po za sceną?

— Najlepiej wcale! To pana szczęście nie przyniesie.

Adam nie nie odrzekł i spojrzawszy na nią aważnie zaawazył, że w ciemnych oczach Kazi błysnęły jakiś ognik. Splotła ręce i oparłszy się o pietrzące dekoracje wpadła w cichą zadumę.

D. e. n.



TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 2.9. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na odcinku północnym oddziały nasze nawiązały kontakt z nieprzyjaciela i wyparły go z szeregu miejscowości.

Niektóre oddziały nasze w kilku miejscach dotarły do Dźwiny.

Oddziały wielkopolskie śmiałym wypadem na lewym brzegu Berezyny pod Dobrujskiem pobili nieprzyjaciela, zabrali 500 jeńców, 5 armat z amunicją i 5 karabinów maszynowych.

O Górnym Śląsku.

POZNĄŃ, 2-9 (PAT).

Deputacja z Górnego Śląska, za zgodą biskupów, zgromadzonych u grobu św. Wojciecha, zwróciła się do Nuncjusza stolicy Apostolskiej z prośbą, aby lud polski na Górnym Śląsku był uwolniony od represji pruskich w czasie świąt.

Msgr Ratti przyjął delegację życzliwie i zapewnił, że użyje wpływu swego, aby ludności Górnego Śląska zapewnić spokój.

Msgr Ratti oświadczył, że stolica Apostolska poczyniła starania u ententy, aby położyć kres cierpieniom ludu górnośląskiego.

Deputacja prosiła, aby Stolica Apostolska uwolniła Górny Śląsk z pod wpływu konsystora we Wrocławiu, wrogiemu ludowi

Straty nieprzyjaciela w zabitych i rannych bardzo znaczne.

Front Wołyński.

Bez zmian.

Front Galicyjski.

W dniu 1 września podpisany został układ zawieszenia broni przez dowództwo wojsk polskich i pełnomocników głównej komendy wojsk ukraińskich.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

polskiemu i aby utworzono osobną diecezję dla Górnego Śląska.

GRODNO 2-9 (PAT).

Odebył się tutaj wiec, na którym wezwano rząd polski do zbrojnej interwencji na Górnym Śląsku.

Polaka i Japonia.

WARSZAWA, 2-9 (PAT).

W hotelu Europejskim dyrektor departamentu dyplomatycznego p. Okęcki dał obiad na cześć delegata japońskiego, kapitana N. Janawati. P. Okęcki wznosił toast na cześć mikada.

Kap. Janawati odpowiedział toastem na rozkwit Polski.

Długo czekać!

WIEDEŃ, 2-9 (PAT).

Do Corr. Bureau donoszą z Saint-Germaina. „Journal” donosi: Prace konferencji pokojowej będą trwały przez całą jesień a może nawet i w zimie i zakończą się na wiosnę w chwili zwołania pierwszego zgromadzenia Związku narodów.

Wiadomości polityczne.

— P. minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, wyjechał na kilkudniowy wypoczynek do Zakopanego.

— Teka ministra rolnictwa powierzona będzie p. Raczyńskiemu z Krakowa.

— W najbliższych dniach będzie mianowany nowy minister pracy i opieki społecznej. Kandydaturą p. Twardo w ostatniej chwili upadła.

Izba Handlowa Polsko-Belgijska.

Dnia 16-go br. odbyło się w M-stwie Przemysłu i Handlu przy współudziale sfer handlowych i przemysłowych posiedzenie w sprawie projektu założenia w Warszawie Izby Handlowej dla spraw Belgijjskich.

Rada Handlowa Rządu Polskiego w Brukseli D. Z. Gawronski poinformował zgromadzonych o obecnym stanie gospodarki w Belgji oraz o perspektywach przyszłych stosunków handlowych polsko-belgijskich.

Belgia jest zainteresowana w imporcie z Polski przedewszystkiem produktów leśnych i drzewa następnie jaj, nasion i t.d. Polska te artykuły posiada na eksport i w dodatku jest w stanie ofiarować je po cenach najzwyklejszych. Pod tym względem Polska zastąpi na rynku belgijskim Niemcy i Rosję.

Belgia ze swej strony interesuje się bardzo rolnictwem przemysłowym w Polsce i gotowa „udzielić Polsce swych kapitałów. More ma w obecnej chwili w znacznym stopniu wolne.

Niedługo w M-stwie Przemysłu i Handlu odbędzie się delegacja

W dniu wczorajszym Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci polecił wydać dla dzieci warszawskiego na 65,000 dzieci na przeciąg jednego miesiąca następujące ilości artykułów odżywczych: maki — 122,000 klg. mleka — 50,500 klg. ryżu 39,000 klg., fasoli 39,000, słoniny — 23,400, oleja 8,850, cukru — 15,000 i kakao — 9,750 klg. Artykuły te złożone zostały w magazynach miejskich na Stawkach.

Radwański rozstrzelany.

Po zajęciu Mińska wachmistrz żandarmerji zastrzelił podobno Tadeusza Radwańskiego, współredaktora „Miłota”.

Radwański oddawał był komunistą polskim w Rosji, wydawał w Petersburgu „Trybuna”, w której szerzył ideę wywrotową.

Był on synem komornika sądownego z Warszawy.

Z uniwersytetu Lubelskiego.

Sekretariat Uniwersytetu Lubelskiego podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na wszystkie Wydziały Uniwersytetu, tj.: 1) teologiczny, 2) prawa kanonicznego i nauk moralnych, 3) prawa i nauk społeczno-ekonomicznych i 4) nauk humanistycznych (filozofja, historia literatury), rozpocznie się 1 września r. b. Inauguracja nowego roku akademickiego odbędzie się 3 października, wykłady rozpoczną się 6 października.

PRZED WYBORAMI.

Pp. Cichowski, Karolczak, Kacharski, Kluge, Orłowski zawiadomili rejentalnie, że zrzekli się kandydatury na radnych Rady miejskiej z listy nr. 3.

Jak donosiliśmy, kandydatury tej zrzekli się także pp.: ks. Dudziński z Dojtłid i Antoni Myńczek.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Szymona, Bronisławy
Jutro: Rozalii.

Osobiste.

Wczoraj w kościele parafjalnym pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Symeoną Cornówną, córką s. p. Michała Corna, kupca i obywatela miasta Białegostoku i p. Anieli z Skwarkowskich, za p. Władysławem Olszyńskim, znanym adwokatem przysięgłym, publicystą, poetą, pierwszym redaktorem „Dziennika Białostockiego”.

Redakcja i pracownicy wszystkich zakładów „Dziennika” przesyłają młodej parze najserdeczniejsze życzenia.

Z życzeniami naszymi łączą się te szerokie koła mieszkańców miasta, z którymi p. Władysław Olszyński pracuje na polu politycznym i społecznym dla dobra narodu Polskiego i Umiłowanej Ojczyzny.

Lawnicy sądowi.

Magistrat miasta zwrócił się listownie do wszystkich związków zawodowych oraz do wszelkich instytucji miejscowych między innymi do gminy żydowskiej w sprawie przysłania list kandydatów wybranych przez nie na ławników do sądów pokoju i okręgowego. Niektóre związki już listy swych kandydatów nadesłały. Gmina żydowska wybrała 44 kandydatów.

Rynek Stary.

(s) Zakaz sprzedaży produktów pierwszej potrzeby i bydła na Rynek Starym (b. Świński rynek) na Bojarach, wydany przez niemieckie władze okupacyjne — został cofnięty.

Na ostatnim posiedzeniu Tymczasowego Komitetu Miejskiego rozstrzygnięto i zawzięto prośbę

W dniu wczorajszym Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci polecił wydać dla dzieci warszawskiego na 65,000 dzieci na przeciąg jednego miesiąca następujące ilości artykułów odżywczych: maki — 122,000 klg. mleka — 50,500 klg. ryżu 39,000 klg., fasoli 39,000, słoniny — 23,400, oleja 8,850, cukru — 15,000 i kakao — 9,750 klg. Artykuły te złożone zostały w magazynach miejskich na Stawkach.

mieszkańców tej dzielnicy miasta, wobec czego targi na tym rynku będą wznowione.

Ze Stow. Spożywczego.

(r) Zebranie członków Stowarzyszenia, wyznaczone na niedzielę 31 sierpnia, nie odbyło się z powodu przybycia zbyt małej liczby członków. Zebranie odłożone zostało na niedzielę 14 września.

Patronat nad poborowymi.

Dziś, 3 września, w lokalu Inspektoratu Szkolnego (Warszawska 69) godz. 2 po poł. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Patronatu nad poborowymi.

Zarząd tymczasowy uprzednio prosi pp. członków Patronatu o jak najliczniejsze przybycie.

Wystawa przemysłu ludowego.

Komitet Pierwszej W. Wystawy Przemysłu Ludowego w Białymstoku zwraca się z uprzejmą prośbą do osób, któreby mogły w szczególności przedstawić historycznie rozwój przemysłu ludowego w ziemi Białostockiej — potrzebne to jest do umieszczenia w przewodniku po wystawie. Rękopisy w rozmiarze powyżej dwóch stron druku prosimy o łaskawe nadsyłanie przed 17-tym września do Komitetu Wystawy, rękopis uznany przez sędziów wystawy za najlepszy zostanie umieszczony w przewodniku po wystawie.

Zabawa jesienna.

(s) Zapowiedziana na niedzielę 4. 31 sierpnia r. b. zabawa w ogrodzie księcia Józefa, na rzecz Uniwersytetu Ludowego w Białymstoku nie odbyła się z powodu niepogody, natomiast odbędzie się w czwartek dnia 4 września r. b.

Program tej sympatycznej zabawy jest bardzo urozmaicony. 15 proc. czystego zyska przeznaczono na rzecz uchodźców z Górnego Śląska.

Ameryka dla żydów.

Gmina żydowska białostocka otrzymała z misji amerykańskiej Czerwonego krzyża dla gminy żydowskiej w Wołkowysku 50 tysięcy marek, które wkrótce mają być wysłane na rzecz ubogich mieszkańców żydów powiatu wołkowyskiego.

Dla dzieci Słonima.

Komitet powiatowy pomocy dla dzieci w Słoniwie wydelegował kierownika swego biura p. Elęnorę Heldównę do Białegostoku specjalnie otrzymaniu od tutejszego Komitetu pomocy dla dzieci 5 wagonów żywności.

Komitet wydał: 27000 klg. maki, 9000 klg. ryżu, 9000 klg. fasoli, 4400 klg. tłuszcza, 2350 klg. oleju 4500 klg. cukru oraz 32143 pudełka mleka skondensowanego.

Przez tego p. Heldównę otrzymała z Misji amerykańskiej Czerwonego Krzyża dla istniejącej już od dłuższego czasu w Słoniwie ochronki odzież na 200 dzieci.

Protest żydów.

Pisaliśmy w swoim czasie, że przedstawiciele tutejszej gminy żydowskiej w dniu 8 sierpnia r. b. wystąpili do Komisarza Rządowego m. Białegostoku p. Napoléona Cydzika, z memorjałem, protestującym przeciwko rozszerzeniu pomienionego miasta przez włączenie do niego 21 przyległych bezpośrednio w dokonaniem na mocy rozporządzenia P. Generalnego Komisarza Cywilnego Ziemi Wschodnich z dn. 10 maja r. b.

...z po-
...R. Kom-
...w myli obo-
...może
...ustawodawczej,
...S.

Z Stonima.

(Kolej. własna).

Przed wojną miasto Stonim il-
czyło 50 tysięcy mieszkańców. Gdy
wybuchła wojna, większość mie-
szkańców wyjechała do Rosji, zaś
rosłonic, co było się, część miasta
spaliła, wobec czego jeszcze i dziś
widac ślady zniszczenia budynków
rzeczowych i prywatnych.

Nastąpił barbarzyński rząd o-
kupantów. Litość polska na każ-
dym kroku była prześladowana.
Później przysła bolszewicy, którzy
również taką samą metodą postępo-
wali, terroryzując lud w mieście i
w powiecie, grabiąc wszystko, co
im wpadło w ręce szczególnie pro-
dukty pierwszej potrzeby i wywozi-
li je do Rosji.

Po wkroczeniu wojsk polskich
miasto zaczęło budzić się do życia
polskiego. Obecnie Stonim posiada
dwie szkoły realne, męskie i żeńskie
założone w roku 1915 oraz kilka-
naście szkół ludowych, pierwsze zo-
stały założone staraniem s.p. ks. ka-
pelana Ryszarda Klama, a drugie
staraniem s.p. Dziekana stonim-
skiego ks. Jana Welera w barba-
rzyński sposób zamordowanego
przez bolszewików.

Zamordował go za to, że brał
czynny udział i niósł pomoc w cza-
sie werniku młodzieży do wojska
polskiego.

Prócz tego w Stonimie istnieje
wiele instytucji społecznych polskich
i żydowskich między innymi, Rada
opiekunów i Kociołek. Prezesem
Rady opiekunów jest p. Stowt, zaś
sekretarzem w obu instytucjach pan-
na E. Heldenówna.

Najgorzej jest z rzeszą bezro-
botnych, których na każdym kroku
można spotkać szukających jakiego-
kolwiek zarobku, którego niestety
znaleźć nie mogą. Pomimo rozpo-
rządzeń władz państwowych i na każ-
dym kroku prześladowanych pańców,
spekulacja jednak ma doskonałe po-
wodzenie i produkty z każdym dnem
drożeją.

Obecnie Stonim liczy 15 tysięcy
mieszkańców. (T. S.).

Z Warszawy.

Cukiernię pod firmą Louwse w
hotelu Europejskim, i kawiarnię pod
filarami w gmachu teatrów p. Tęma-
deni sprzedał spółce (z p. Życkim
na czele) za sumę 1,800,000 marek.

Złoty byk.

Oczekując wczoraj w Bielsku o
7-ej wiecz. pojechał do Białegosto-
ka wraz z p. inspektorem okręga-
wym ochrony lokatorów byłym
świadcem, jak pisał na noszach
ledwie żywego pastacha, którego
pobli rogami ostatecznie skopał noga-
mi byk, należący do starosty po-
wiatowego p. Stankowskiego, jako-
by wymieniony w jego czasie przy-
kapnie byłby do powiatu. Obywa-
tele miejscowi stwierdzają, że byk
ten pokaleczył w podobny sposób
już 3-ch—ostatnio 10-go sierpnia
człowieka, który do dziś dnia leży
w szpitalu.

Wł. Rumel.

...na rękę Redakcji naszego
„Dziennika” złożyli:
Garef Henryk, Różycki Witold,
Zofiadkowski Czesław zebrane na
amatorskim posiedzeniu dziennem
mk. 20.85.

Kachlewski Stanisław Mk.	10—
Popławski J.	10—
Dróclejko Józef.	5—
Zinkiewicz P.	5—
Welter A.	10—
Ciehoński Paweł	50—
Drzewiński A.	25—
Chrześciński Komitet	
Zwyczołowy w Białymstoku.	2000—
Zaleski Aleksander	10—
Szale Bronisław	10—
Steinhagen Edward	10—
Zebrane w kasynie ofi- cerskim 42 Pułku piechoty na korzyść biednych dzie- ci Górnego Śląska	297—
Pracownicy Rzeźni m.	51—
Miodaszewski Józef Koron	50—
Ks. Grzybowski	50—
Chrześciński Związek Budo- wlany w Białymstoku:	

Stefan Nerhajm	3—
Aleksander Osowski	2—
Wincenty Bartoszewicz	2—
Józef Szachowski	2—
Ignacy Kalikowski	2—
Józef Bernacki	3—
Wincenty Glatowicz	2—
Kazimierz Jakubek	4—
Konstanty Wiszniewski	2—
Wincenty Zywolewski	2—
Alfons Warkiewicz	5—
Bolesław Roleder	2—
Józef Balczak	6—
Władysław Falkowski	5—
Franciszek Rogiński	1—
Józef Wysocki	5—
Antoni Roleder	5—
Stanisław Bernacki	5—
Z kasy Związku Budowlanego	50—
Z kasy Kooperatywy Zw. B.	50—
Piotr Łoś	1—
Aleksander Krzemiński	2—
Jan Dobrodumow	1—
Władysław Bernacki	1—
Hieronim Posażyński	2—
Adam Motylewski	1—
Piotr Kukieski	1—
Franciszek Łopiez	2—
Józef Zywolewski	5—
Franciszek Zywolewski	3—
Franciszek Godyński	6—
Adolf Miller	2—
Jan Wysocki	4—
Witold Małaszewicz	1—

Za lichwę i spekulację.

Wydział Sądowy przy Białostockim Od-
dziale Urzędu Walki z lichwą i spekulacją
skazał:

19.VII. Reję Ranczuk za przechowywanie
papierosów na konfiskacie takowych i grzyw-
nę 50 marek, lub 2 dni aresztu;
Barasza za nieprowadzenie ksiąg han-
dlowych i wydanie rachunków bez opłaty
stemplowej na 100 marek grzywny lub 5
dni aresztu;

Chang Ebersztejn za spekulację papiero-
sami, glizami i tytoniem na konfiskacie to-
waru.

Rykie Gielak za przechowywanie gumy
i waty w nadmiernej ilości na konfiskacie
tego towaru i 500 marek grzywny lub 14 dni
aresztu;

Chalma Kosowskiego za przechowywanie
dużej ilości grzybów, na konfiskacie grzy-
bów i 100 marek grzywny lub 3 dni aresztu;

Maszę i Chaję Lewin (ul. Pałacowa), za
przechowywanie papierosów—na konfiskacie
1000 sztuk papierosów i grzywny po 15 ma-
rek lub po 1 dniu aresztu;

...na konfiskacie tego towaru i 500 ma-
rek grzywny lub 3 dni aresztu;
...na konfiskacie tego towaru i 500 ma-
rek grzywny lub 2 tygodni aresztu;

Jankle Landona za samowolne zdjęcie
pieczęci i zamianę zakwaterowanego to-
waru na 500 marek grzywny lub 2 tygodni
aresztu;

Abrama Kowalskiego za nieposiadanie
koncesji na wyrob sukna na 200 marek
grzywny lub 7 dni aresztu;

Jzraela Rabinowicza za prowadzenie han-
dla śladami bez patentu (za pobieranie
cen wygórowanych na konfiskacie śladzi i
50 marek grzywny lub 3 dni aresztu;

Marjasz Dojliński za przechowywanie
gotowego ubrania—na konfiskacie towaru
i 250 marek grzywny lub 7 dni aresztu;

Ajzka Szereszewskiego za nieposiadanie
odpowiedniego patentu na prawo prowa-
dzenia handlu na 100 marek grzywny, lub
3 dni aresztu.

Kościarka.

I.
Hej otworcie mi stare podwoje,
Rdza pokryta niech skrzypią zawiasy—
Trzeba skończyć przydługie wywczas-
y Gdzie jest kostur i torby gdzie moje?
Bo zyskownie się dzień zapowiadał
Czas już zdobyć dziś będzie nie lada!

Hen zdaleka już widzę—te zyski!
Na śmietniku jedwabie, galanki,
A przeróżne skorupy, polmiski,
Białe kości, błysk szkieł, porcelanki.
Będzie kostur pracował rzetelnie,
Torby swoje nabije tu szczenieli!

II.
W noc burzliwą łamały się dęby,
W noc piorunna gorzały pałace,
Marmurowe wałły się zwały,
I smoliste paliły się face.
W noc piękelną kruszyły się herby,
Mlecz na mleczu wygryzał tu szczerby.

W noc szatańską tańczyły upiory,
Pogrzebowe leciały w świat modły;
Poprzez pola, psitkowie, ugory
Widma krwawe korowód swój wiodły.
Groch stalowy dla żartu, igraszki
Przedziurawił tu serca i czaszki.

III.
Oto jestem—kościarka—nie znacie?
Wciąż jednaka, jak dusz waszych jęki.
Przy pałacach mię żnął i chacie!
Biorę torby i kostur do ręki,
Z podschodową się tęgnam komorką
I wędruję z podwórka w podwórko.

Dawno zysków już takich nie było—
Sto lat temu, a może i więcej!
Bili serca gwałtowniej, gorzej,
W dziki wysięg szło wszystko, co żyło.
Stał niewoli kruszyła dłoń bratnią—
Ja z kosturem i torbą—ostatnią!

IV.
Taka ciżba! I gdzież te olbrzymy,
Co głowami sięgały w krag słońca?
Na wybie piszczele bez końca,
Nad pustkowiem opary i dymy.
Nawet luna pożarna przysłała —
Ni pobudki, ni pieśni, ni hasła.

Stander krwisty powiewał na wieży,
Na ratuszu dzwon głosił dekrety,
Zdale lęciał huk dział i moździerzy,
I zgrzytały po kościach sztylety,
Krew bryzgała na ściany kamienic,
Dygotały postronki szubienic.

Potępienci skończyli wesele!
Ja tu zaraz z torbami, z kosturem!
Jeszcze sklerki nie zgasiły w popiele,
Jeszcze czają się cienie pod murem.
Karawanierzy przejeżdża z turkotem,
Za nim z wieży mknął kruk skośnym lotem.

Oto jestem—kościarka z pomatki!
Nedzę ludzka już znam od kołyski,
Lubię śmietnik, podwórka i jatki,
Białe kości, czerepy — toż zyski!
Włęcz do torby przeróżne rupieci—
Gospodyni przecz jestem na świecie!

Wł. Olazyński.

Wynagrodzenia

Wysokie nagrody przyzna-
ne przez portugalską królową
wielkim wodzom armii Wielkiej Bry-
tanii, zwycięzcom w wojnie europej-
skiej, nie są wyjątkiem w historii
Anglii, gdyż zwyciężył pięćdziesięciu
wynagrodzono wielkich ludzi pana-
je w Anglii oddawano.

Tak np. zwycięzca w historycz-
nej bitwie pod Waterlo lord Wel-
lington otrzymał ogromny majątek
ziemski 1,000,000 fr. gotówką, oraz
pensję dożywotnią w wysokości
100,000 fr. rocznie.

Mniej hojnie był wynagrodzony
admiral Nelson. Aczkolwiek kom-
pania indyjska zaofiarowała mu
250,000 fr., to jednak rząd wyzna-
czył mu tylko 50,000 fr. jednorazo-
wo.

W czasach nowszych lord Wel-
ley, lord Roberts i lord Kitchener
parokrotnie otrzymywali nagrody
pieniężne za usługi oddane ojczy-
nie. Lord Wolseley otrzymał 525,000
fr. za swą ekspedycję do Aszandów
i 100,000 za ekspedycję do Egiptu.
Lord Roberts za zwycięstwo w Af-
ganistanie wynagrodzony został kwó-
tą 300,000 fr., a za wygranie wojny
w Transwaali otrzymał 2,320,000 fr.
Również i Lord Kitchener był dwu-
krotnie wynagrodzony i otrzymał:
700,000 fr. za Sudań i 1,250,000 za
wojnę w południowej Afryce.

Nagrody te mają podwójny cel:
oprócz bezpośredniego wynagrodze-
nia swych bohaterów, mają one za
zadanie dać tym ludziom możność
prowadzenia zapełnie niezależnego
i wystawnego trybu życia, jakie pro-
wadzą lordowie.

Bo obok nagród pieniężnych bo-
haterom swym Anglija nadała zwy-
kle tytuł lordów. I rzecz jasna, An-
glija nie może dopuścić, by lord an-
gielski musiał się oszczędzać i nie
mógł tyle wydawać, ile tytuł wyma-
ga.

Doświadczona nauczycielka

udziela lekcji. Dorosłych uczy języków.
Fabryczna 35—1.

Pokoju umeblowanego

z całodziennym utrzymaniem poszukuje.
Oferty Administracja „Dziennika Białosto-
ckiego”.

Starsza osoba sumienna i praktyczna
gospodyni, poszukuje
odpowiedniej posady. Oferty—skł. p.ano
A. Glińskiego nr 3.

Zgubiono paszport wydany na imię
JÓZEF KAPLANA

Nowy Świat 27.

Paniom. Marji Chmieleckiej, Irenie Kolen-
dównie, A. Stankiewicz, Zofii Chmieleckiej,
Franciszkowej Godyńskiej oraz p. Leonowi
Raszkowski za ofiarowane książki dla bi-
blioteki Wzajemnej.—składam serdeczne
Bóg Zapłać.

Powtórnie zwracam się do Szanownych
mieszkańców Białegostoku o laskawe ofia-
rowanie książek dla biblioteki Wzajemnej.
Użyte niedość więzieli i wzbogacić ich
mową Ojczystą. Laskawych ofiarodawców
upraszam o składanie książek w redakcji
Dziennika Białostockiego.

Naczelnik Więzienia M. Butkiewicz.

zmiekoza i nsuwa bez bólu

Cholekinaza

H. Niemojewskiego.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ATAKI w ZUPELNOŚCI USTAJĄ.

OBJAWY (początkowe)

obłożony. Gorzyc i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdemenerowanie.

OBJAWY (podczas ataku).

W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie—
krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żebra i parcie na
kiszki stołową. Brak łchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał) Niekiedy wymioty żółci, dreszcze, zimne poty.

złotażka.

Bliższych informacji udziela aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa Nowy Świat 16, m. 27.

Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie.
Skończoność do obrzuku. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język
W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie—
krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żebra i parcie na
kiszki stołową. Brak łchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał) Niekiedy wymioty żółci, dreszcze, zimne poty.

Bliższych informacji udziela aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa Nowy Świat 16, m. 27.